PR

GŁOS CHŁOPSKI

Cena numeru 2 zł.

ROK IV | ŁÓDŹ, WTOREK, 6 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 93 (1021)

Budujemy wspólny dom

Pod hasłem ZJEDNOCZENIA

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza sekretarza gen. CKW PPS

SYMBOL WSPÓLNOTY

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława sekretarza gen. KC PPR

na historycznym wspólnym posiedzeniu C.K.W. P.P.S. i K.C. P.P.R. w Warszawie



Na wstępie swego przemówienia premier tow. Cyrankiewicz przypomina, że dzisiejsze zebranie jest **trzecim z kolei wspólnym zebraniem obu Komitetów Centralnych w ciągu okresu, który był stałym i konsekwentnym zbliżaniem się ideologicznym obu partii.**

Pierwsze z tych zebrań dotyczyło szczegółowej analizy **sytuacji międzynarodowej**, wobec której stwierdzona została całkowita w zasadzie zgodność poglądów. Wyrazem tego były październikowe uchwały CKW PPS, które **określały na tle powołania Biura Informacyjnego 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych — zadania lewicy socjalistycznej w walce o jedność ruchu robotniczego w skali międzynarodowej.**

Drugie z tych zebrań odbyte w grudniu roku ub. poświęcone było omówieniu wewnętrznej treści ideologicznej ruchu robotniczego w Polsce i organicznych a nie sztucznych elementów przesądzających o dalszym zbliżeniu ideologicznym obu nurtów ruchu robotniczego w Polsce. **To wspólne zebranie grudniowe było poświęcone również m. in. sprawie rozróżnienia pomiędzy koniunkturalnym, oportunistycznym, taktycznym pojmowaniem jednolitego frontu, a rewolucyjną ideą jednolitego frontu, mająca swoje głębokie korzenie w rzeczywistości polskiej.**

Okres przygotowania jedności — stwierdza mówca — **jest dla oportunistów, dla prawicy, okresem kapitulacji i bankructwa.** Dla prawicy jednolity front był kombinacja lub taktyką przetrwania do „lepszych — według niej — czasów". Fałszywe jest również upatrywanie w jedności organicznej zwycięstwa PPR nad PPS, zamiast wspólnego zwycięstwa wspólnej sprawy obu partii. Najszersze masy partyjne muszą zrozumieć, że **okres obecny jest logicznym przejściem do następnego wyższego szczebla rozwoju ruchu robotniczego.**

Z początkiem nowego etapu w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — mówi dalej premier Cyrankiewicz — **zbiega się tegoroczny obchód majowy.** Z natury rzeczy obchód ten stanie się **wstępem do wielkiej .kcji zmierzającej do przeniesienia w masy haseł i postulatów tego nowego etapu.**

Każdy z 1-majowych obchodów w Polsce Wyzwolonej miał zawsze swój określony charakter polityczny. W r. 1945 pierwsze święto majowe po wyzwoleniu obchodziliśmy pod znakiem **zwycięstwa nad hitleryzmem w walce narodów o demokrację i niepodległość.**

Rok 1946 zamykał już okres wstępnego wysiłku **budowania podstaw Polski Ludowej** a zarazem okres wstępnej stabilizacji powojennego układu sił w skali międzynarodowej. Święto majowe mijało wówczas pod znakiem **walki z siłami reakcji.** Manifestacja majowa stała się wielką mobilizacja mas **do rozprawy z reakcją wewnętrzną, do walki z bandytyzmem kontrrewolucji polskiej i wykurzenia spod szyldu PSL mikołajczykowskiej obcej agentury.**

Wstępowaliśmy w okres kampanii wyborczej, która miała tę walkę zamknąć ostatecznym rozgromieniem zorganizowanej reakcji polskiej. **Zwycięstwo wyborcze 19-go stycznia święciliśmy 1-go maja 1947 r.**

Każde z tych trzech świąt majowych miało swe specyficzne oblicze. Obchody majowe w Polsce Wyzwolonej zachowały dzięki temu właściwy charakter święta walki, mobilizacji ideowej mas i przeglądu dorobku połączonego zawsze z **wyznaczeniem następnego obiektu natarcia.** Uniknęliśmy dzięki temu niebezpieczeństwa degeneracji, przemiany święta majowego w galówkę, co stało się udziałem obchodów majowych w szeregu krajów w okresie międzywojennym, gdzie kierownictwo prawicowo-socjalistyczne sprowadzało 1-go Maja do poziomu korsa kwiatowego.

W ten sposób 1-szy Maja stał się w owych krajach i w niektórych miejscowościach Polski międzywojennej okazją do demobilizacji mas, do rozładowania nastrojów, zamiast ich planowego ujmowania w ładunek walki klasowej.

Święta majowe ostatniego trzylecia stały się przede wszystkim barometrem coraz silnie zwierającej się współpracy obu odłamów ruchu robotniczego. Założeniem polityki proletariackiej w Wyzwolonej Polsce stał się od pierwszej chwili jednolity front. W perspektywie była przed nami jedność organiczna. Jednolity front był tej jedności szkołą a obchody majowe okresowymi egzaminami przechodzenia z roku na rok na coraz wyższy szczebel kształcenia świadomości mas.

Przez te trzy lata dojrzała w obu naszych partiach świadomość mas. Probierzem procesu dojrzewania jedności organicznej nie jest czas, lecz stan umysłów kształtujących się pod wpływem wydarzeń i doświadczeń mas ludowych. Nasza polska droga, nie była dziełem przypadku. Formy rozwojowe tej drogi określały warunki wewnętrzne i sytuacja międzynarodowa. **Potrafiliśmy te warunki odcyfrować i przekładać na język praktyki politycznej.**

Jeżeli uznaliśmy jednozgodnie — podkreśla premier Cyrankiewicz — że **nadszedł czas, by zasygnalizować masom polskim wejście w nowy etap historyczny, to nie dlatego że znużyły nas takie czy inne niedomagania codziennej współpracy dwóch partii i nie dlatego, że wyliczyliśmy, iż koszty utrzymania dwóch aparatów partyjnych są zbyt wysokie — lecz dlatego, że skrupulatna analiza warunków wewnętrznych i na arenie międzynarodowej w połączeniu z obserwacją postawy i reakcji mas robotniczych wytworzyły w nas przeświadczenie, że czas jest właściwy.**

Premier Cyrankiewicz rzuca hasło obchodu majowego w r. 1948 w sformułowaniu wicepremiera Gomułki-Wiesława. Niech żyje jednolity front, wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)



Przed dwoma tygodniami kierownictwa centralne PPS i PPR postawiły publicznie przed organizacjami partyjnymi i przed klasą robotniczą zagadnienie przejścia od jednolitego frontu, do jedności organicznej. Od tego czasu sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego w działalności obu partii.

Żyjemy obecnie pod znakiem zjednoczenia

We wszystkich ogniwach partyjnych toczą się na ten temat ożywione dyskusje, odbywają się zebrania i konferencje, poświęcone tej sprawie, zewsząd napływają uchwały, akceptujące linię polityczną kierownictw centralnych obu partii, prowadzącą do ostatecznej likwidacji podziału politycznego w polskim ruchu robotniczym. I chociaż na obecnym etapie rozwoju jednolitofrontowej współpracy ani KC PPR, ani CKW PPS nie widzą konieczności wyznaczania określonego terminu, w jakim dokonać się winno organiczne zjednoczenie obu partii, to przecież dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zbliżamy się ku temu szybkimi krokami.

W związku z tym wyrasta przed nami szereg różnorodnych zagadnień, wymagających wspólnego rozwiązania. Do takich należy sprawa gmachu dla przyszłych władz centralnych zjednoczonej partii.

Budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu

Mogło by się wydawać, że z punktu widzenia całości akcji przygotowawczej, jaką obie partie muszą przeprowadzić, zanim dojdą do zjednoczenia, sprawa budynku, w którym znajdą swoją siedzibę przyszłe centralne instancje kierownicze zjednoczonej partii należy do spraw drobnych, nie bardzo istotnych, o charakterze raczej techniczno-gospodarczym. W naszych warunkach sprawa ta jest ważnym ogniwem w łańcuchu całokształtu akcji zjednoczeniowej i przy właściwym ujęciu może się w poważnej mierze przyczynić do zespolenia i stopienia szeregów obu partii w jeden monolit. Z tego punktu widzenia posiada ona znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz również polityczne. Wychodzimy z założenia, że dla władz centralnych nowej partii, powstałej w wyniku połączenia PPR i PPS, potrzebny jest nowy gmach, nowy budynek, nowa siedziba w stolicy naszego kraju.

Za potrzebą nowego gmachu przemawia jako czynnik rozstrzygający brak dostatecznego pomieszczenia i nieprzystosowanie dotychczasowych budynków, tak KC PPR jak też CKW PPS, do potrzeb centralnej siedziby zjednoczonej partii. Ponadto budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu, który rzeczowo i naocznie wyrażać winien wspólny wkład i wspólną pracę obu partii w wielkie dzieło zjednoczenia.

Zniesienie uczuciowej linii podziału między peperowcami a pepesowcami

Połączenie obu partii, obok nieocenionych korzyści politycznych otwiera również możliwości poważnych oszczędności. Między innymi przynieść winno zwolnienie wielu budynków w kraju, zajmowanych dotychczas przez nasze organizacje partyjne. Organizacje terenowe zjednoczonej partii przejdą bądź do dotychczasowych budynków PPR, bądź też zajmą dotychczasowe budynki PPS. Zależeć to będzie od wartości użytkowej danego budynku.

Dla centralnej siedziby zjednoczonej partii również można by założyć takie rozwiązanie, gdyby jedna z naszych partii rozporządzała odpowiednim gmachem. Ale, jak wiemy, tak CKW PPS jak i KC PPR z trudem mieszczą się w swoich dotychczasowych gmachach. Nie ulega więc wątpliwości, że z chwilą połączenia obu partii — chcąc skoncentrować jej agendy centralne w jednym budynku i uniknąć szkodliwego i wysoce niepraktycznego rozrzucenia jej biur i wydziałów po różnych częściach miasta — znajdziemy się w obliczu konieczności budowy nowego gmachu. Przewidując tę okoliczność, uważamy, że należy przyspieszyć jej rozwiązanie i przystąpić możliwie jak najszybciej do budowy nowej centralnej siedziby zjednoczonej partii.

Bardzo istotne dla sprawy jedności organicznej jest stworzenie materialnego symbolu nowej partii. I chociaż ta okoliczność leży przede wszystkim w sferze subiektywnego odczucia członków obu partii, nie ma i mieć nie może żadnego wpływu na ideologiczno- polityczne oblicze przyszłej zjednoczonej partii, tym niemniej odgrywa ona poważną i pozytywną rolę w procesie przerastania jednolitego frontu w jedność organiczną, **przyczyni się do zniesienia uczuciowej linii podziału między peperowcami i pepesowcami.**

(Dokończenie na str. 3-ej)

Komunikat

w sprawie otwarcia I-go Kursu Międzypartyjnego PPR i PPS

W poniedziałek, 5-go kwietnia br. o godz. 10-tej w sali Centralnej Szkoły PPR — Al. Kościuszki 65 odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA I TURNUSU KURSÓW MIĘDZYPARTYJNYCH PPR i PPS

Wykład inauguracyjny na temat: „Jedność klasy robotniczej" wygłosi sekretarz CKW PPS — tow. T. ĆWIK.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej

Nota Rządu R.P. do Wielkiej Brytanii

w sprawie utrzymywania oddziałów polskich na żołdzie angielskim

WARSZAWA (PAP.). W dniu 1 bm. ambasadorowi zjednoczonego królestwa Wielkiej Brytanii Geinerowi wręczona została **nota rządu polskiego w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.**

Nota przypomina wielokrotne wystąpienia Rządu R. P. w sprawie przeprowadzenia szybkiej demobilizacji i repatriacji polskich sił zbrojnych pozostających pod dowództwem brytyjskim podkreślając, że należyte rozwiązanie tego zagadnienia Rząd R. P. usiłował zapewnić sobie na drodze wzajemnego porozumienia.

Stanowisko Rządu R. P. co do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia było wyrażone w szeregu not i innych wystąpień, które zaznaczały, iż zaciąganie do P. K. P. R. jest **w kolizji z obowiązującą ustawą o obywatelstwie polskim z dnia 20-go stycznia 1920 r.**

Nota stwierdza, że przebieg wypadków w ciągu ostatnich dwóch lat potwierdzi całkowicie **słuszność przewidywań i zastrzeżeń rządu polskiego, iż zarówno P. K. P. R. jak i oddziały wojskowe zostaną wykorzystane dla uprawiania agitacji wojennej, rozwijania opartej na oszczerstwach propagandy przeciw powrotowi do kraju oraz dla prowadzenia akcji dywersyjnej, wywrotowej i szpiegowskiej przeciw Rządowi R. P.**

Jako jaskrawy dowód, że P. K. P. R. jest brytyjską formacją wojskową nota polska przytacza odmowę War Office w sprawie zwolnienia z korpusu oficera polskiego ppor. Z. Gawlikowskiego, motywowaną specjalnymi brytyjskimi rygorami wojskowymi.

Nota polska stwierdza dalej **istnienie obecnie szeregu niezdemobilizowanych polskich ośrodków i obozów wojskowych poza granicami Wielkiej Brytanii, opłacanych przez skarb angielski, które są również wykorzystywane do prowadzenia akcji politycznej i wojskowej przeciw Państwu Polskiemu.**

Z preliminarza budżetu armii lądowej W. Brytanii (luty 1948) wynika, że rząd angielski przewiduje kredyty w wysokości 4.295.000,— funtów na dalsze utrzymanie „wojsk polskich" (t. j. dla P. K. P. R. i „Polskich sił lądowych"). Na rok 1948—49 „wojska polskie" będą liczyły 30.000 osób, w tym 10.000 oficerów.

Reasumując fakty przytoczone w nocie rząd R. P. zmuszony był stwierdzić, że o ile w sprawach gospodarczych zawarte były pomiędzy Polską a Anglią ostatnio przytaczane układy i porozumienia rokujące nadzieję na dalsze zacieśnienie współpracy w tej dziedzinie **o tyle normalizacja całokształtu stosunków polsko-brytyjskich cierpi nadal na skutek niezrozumiałej dla Rządu R. P. taktyki rządu brytyjskiego, który mimo upływu blisko 3-ch lat od zakończenia w Europie działań wojennych, zwleka z likwidacją niezwykle drażliwych stanów przejściowych, będących następstwem ostatniej wojny.**

Rząd polski formułując jak najbardziej kategoryczne zastrzeżenia wobec decyzji, ujawnionych w preliminarzu, zwraca się do rządu brytyjskiego o ponowne rozważenie całego zagadnienia i o przeprowadzenie w najbliższym czasie pełnej i efektywnej demobilizacji byłych polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, oraz jak najszybszej likwidacji Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Tajne dokumenty Watykanu

RZYM (PAP). W dniu 3 kwietnia ukazały się w sprzedaży pierwsze egzemplarze książki p. t. „Tajne dokumenty Watykanu", która daje m. in. jaskrawy obraz polityki partii chrześcijańsko-demokratycznej od czasu wyzwolenia Włoch. Znajdują się w niej także liczne dane o pomocy udzielanej przez Stany Zjednoczone włoskim partiom antydemokratycznym nie wyłączając faszystów.

Włoskie dzienniki demokratyczne ogłaszają dłuższe wyjątki poszczególnych dokumentów cytowanych w książce.

W sprawie Triestu książka ujawnia, że natychmiast po pobycie przywódcy komunistów włoskich Togliattiego w Belgradzie w listopadzie 1946 r., kiedy to marszałek Tito zaofiarował Włochom zwrot Triestu, papież zwołał swych doradców i na odbytym wówczas posiedzeniu stwierdzono, że „stolica apostolska musi uczynić wszystko, co jest w jej mocy, by wojska amerykańskie nie opuściły Triestu i Wenecji".

Pożyczka, groźby i łapówki

mają przynieść zwycięstwo reakcji włoskiej

Henry Wallace o polityce Trumana w basenie Morza Śródziemnego

PARYŻ PAP. — Dziennik „Ce Soir" publikuje *artykuł Wallace'a,* w którym kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych obrazuje *politykę amerykańską w przededniu wyborów we Włoszech.*

„Polityka bezpośredniej interwencji w wewnętrzne sprawy europejskie — pisze Wallace — została zapoczątkowana przez rząd Waszyngtonu mniej więcej rok temu. Doktryna Trumana i plan Marshalla oznaczają, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, by przeszkodzić partiom demokratycznym w zdobyciu władzy w krajach zachodnio - europejskich. *Na wyniki wyborów mają wpłynąć pożyczki, groźby i łapówki".*

Wallace podkreśla, że *tego rodzaju polityka przyczynia się do upadku wpływów, jakie niegdyś posiadały Stany Zjednoczone.* „Przedstawicieli amerykańskich — pisze Wallace — widzi się zbyt często w Europie w towarzystwie osób skompromitowanych w aferach czarnogiełdowych oraz w towarzystwie antysemitów, kierowników trustów i wyzyskiwaczy. Przedstawiciele naszego rządu usiłują przekonać Włochów, że jeżeli będą głosować tak jak życzą sobie Stany Zjednoczone, to *otrzymają nie tylko dolary i towary w ramach planu Marshalla, ale też Triest, okręty wojenne i kolonie w Afryce.* Przedstawiciele amerykańscy dają do zrozumienia, że jeżeli Włosi będą głosować inaczej — to *Stany Zjednoczone uciekną się do interwencji zbrojnej.* Dla utrzymania tego mniemania Stany Zjednoczone budują bazy wojskowe w Cyrenaice i posyłają okręty wojenne na wody Morza Śródziemnego

Opierając się na osobistych wrażeniach wyniesionych ze swego pobytu we Włoszech w zeszłym roku, *Wallace wypowiada się za programem wyborczym Togliattiego i Nenniego podkreślając, że program ten przewiduje szeroko zakrojone reformy społeczne i gospodarcze projektowane przez włoski front ludowo - demokratyczny.*

„Naród włoski. — konkluduje Wallace, — *zdał sobie sprawę, że z towarów amerykańskich korzystają jedynie bogacze a przedstawiciele interesów amerykańskich otrzymują specjalne ułatwienia od rządu włoskiego. Nie sądzę, by naród amerykański mógł popierać politykę prowadzoną przez departament stanu we Włoszech.* Amerykanie nie wierzą w skuteczność łapówek i gróźb imperialistów".

Broń francuska dla Arabów

PARYŻ (PAP.). Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów doszło **do incydentu pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Mochem a ministrem sił zbrojnych Teitgenem,** któremu Moch zarzucił, że wydał on upoważnienie prywatnemu przedsiębiorstwu „Brandt" **na eksport broni do Libanu z przeznaczeniem dla Ligi Arabskiej w Palestynie.** W czasie godzinnej dyskusji minister Teitgen broniąc swej „bezstronności" miał oświadczyć, że **gotów jest dostarczać broń nie tylko Arabom, ale i Żydom.**

Truman grozi górnikom

zastosowaniem ustaw antyrobotniczych w razie przedłużania się strajku

WASZYNGTON, PAP. — **Prezydent Truman rozkazał ministrowi sprawiedliwości Clarkowi zastosować wobec strajkujących górników ustawę antyrobotniczą Taft-Hartley i wystąpić do sądu o wydanie zakazu kontynuowania strajku.**

Przeciwko temu zarządzeniu wystąpił przewodniczący związku górników John Lewis, który podkreślił, że w danym wypadku nie chodzi o zorganizowany przez związek strajk, lecz o spontaniczne porzucenie pracy przez górników i wobec tego ustawa Taft-Hartley nie ma zastosowania. Dla podkreślenia tego stanowiska Lewis wystosował list do prowincjonalnych oddziałów związku górników pozostawiając im wolną decyzję co do powrotu do pracy lub kontynuowania strajku.

Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek i przypuszczalnie sąd zastosuje się do żądania prezydenta Trumana **wydając zakaz strajku.**

Nie usłuchanie nakazu sądowego naraziłoby Lewisa na sprawę o „obrazę sądu". Analogiczna sprawa w ubiegłym roku zakończyła się **skazaniem związku górników na grzywnę 700 tysięcy dolarów, a Lewisa osobiście na grzywnę 10 tysięcy dolarów.**

W okręgach górniczych odbyły się liczne zebrania, na których **protestowano przeciwko żądaniu prezydenta Trumana i zastosowaniu antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley.**

Dymisja szefa lotnictwa USA

WASZYGNTON (PAP.). Omawiając ustąpienie dowódcy lotnictwa Stanów Zjednoczonych generała Spaatza, dziennik „New York Post" stwierdza, że **rezygnacja ta nastąpiła w wyniku konfliktu pomiędzy generałem Spaatzem a ministrem obrony narodowej Forrestalem.** Zdaniem dziennika — **generał Spaatz był przeciwny programowi ministra Forrestala budowy nowych lotniskowców i okrętów wojennych.** Poza tym **generał Spaatz był przeciwny imperialistycznej polityce Forrestala w basenie morza Śródziemnego.**

Plotka o kobiecie w letargu

poruszyła mieszkańców Aleksandrowa pod Łodzią

Przed kilku dniami w Aleksandrowie zmarła 60-letnia kobieta nazwiskiem Bołtuś. Wezwany lekarz stwierdził zgon niewiasty. Jednakże rodzina wmówiła sobie, że Bołtusiowa „tylko śpi".

W sobotę podczas pogrzebu na cmentarzu rodzina uprosiła księdza o pozwolenie uchylenia wieka trumny.

Zobaczono wówczas, że z ust nieboszczki spływa struga krwi.

Dr. Słomczyński, dyrektor szpitala w Kochanówce, tłumaczy to tym, że podczas wynoszenia trumny z domu przez okno przechylono ją mocno i wówczas część nagromadzonej surowicy zastrzykniętej Bołtusiowej przed śmiercią, wypłynęła ustami zmarłej. Ponieważ nieboszczka wyglądała tak „jakby spała", czemu wobec jej nagłej śmierci nie należy się dziwić, ludzie roznieśli plotkę, że zmarła pozostaje w letargu.

Wobec tego, że rodzina sprzeciwiła się zasypaniu trumny, przeniesiono ją do kostnicy, gdzie przebywa dotychczas.

Wezwany przez Milicję Obywatelską dr. Kaczmarek z Aleksandrowa stwierdził jednak raz jeszcze zgon.

Należy przypuszczać, że sprawa zmarłej ob. Bołtuś zostanie ostatecznie załatwiona i zmarła spocznie wreszcie w grobie.

Sensacja o „letargu" Bołtusiowej okazała się tedy plotką, która w małym miasteczku narobiła wielkiej wrzawy.



73

Stary zakrztusił się, pijała wypadła mu z ręki. To było jak w grze w szachy. w której tylko nie wielu mogło rywalizować z Chodżą Nasredinem. Cała zarozumiałość i duma w tej chwili opuściły starca.

— Co? Ja? Dlaczego? — zapytał z lękiem.

— Jakto? Czy ty nie wiesz, że cały ten popłoch jest przez ciebie? — Chodża Nasredin wskazał ręką na plac, — gdzie jeszcze nie zupełnie zakończyła się bijatyka. — Do uszu najjaśniejszego emira doszło, że ty wyjeżdżając z Bagdadu przysiągłeś publicznie, że przenikniesz do emirskiego haremu! O, biada tobie, Hussein Husslija i— zbezcześcisz żony emira!

Szczeka mędrca opadła, oczy zbielały, dostał po prostu czkawki z przerażenia.

— Ja... — mamrotał. — Ja... do haremu...?

— Przysięgłeś na to podnóżkiem tronu Allacha. Tak oświadczyli dzisiaj heroldowie. I nasz emir rozkazał natychmiast ciebie schwytać, jak tylko przybędziesz do miasta i odrąbać ci głowę.

Mędrzec zaczął jęczeć z wyczerpania. Nie mógł zupełnie zrozumieć, kto z jego wrogów zdecydował się zadać mu taki cios. Co zaś do reszty to nie miał żadnych wątpliwości, gdyż sam niejednokrotnie pozbywał się wrogów, stosując takie metody, a potym z zadowoleniem spozierał na ich sterczace na palach głowy.

— I oto teraz — mówił dalej Chodża Nasredin, — szpiegowie donieśli emirowi, żeś ty przyjechał i on rozkazał cię schwytać. Strażnicy rzucili się na rynek i zaczęli ciebie szukać, przewracać w sklepach i w ten sposób przerwali handel i naruszyli spokój. Omyłkowo strażnicy schwycili jednego człowieka, podobnego do ciebie i w pośpiechu od d.ielili mu głowę od tułowia, a okazało się, że jest to mułła, znany ze swojej pobożności i cnót, a trzoda jego wiernych oburzyła się — i spójrz co się teraz dzieje z twojej łaski w Bucharze!

— O, ja nieszczęsny! — krzyknął starzec w przerażeniu i rozpaczy.

Zaczął okropnie jęczeć, żałośnie wykrzykiwać i skarżyć się, z czego Chodża Nasredin wywnioskował, że osiągnął całkowicie swój zamierzony cel.

Tymczasem bijatyka przesunęła się do pałacowych bram, gdzie jeden za drugim kryli się pobici i zmiętoszeni strażnicy, którzy pogubili całą broń. Rynek wciąż jeszcze huczał, szalał, ale już o wiele ciszej.

— Do Bagdadu! — jęcząc, wołał mędrzec. — Z powrotem do Bagdadu!

— Ale ciebie złapią u miejskich bram — odpowiedział Chodża Nasredin.

— O, biada! O, wielkie nieszczęście! Allach widzi, że jestem niewinien, nigdy nikomu nie dawałem tak bezczelnej, tak niehonorowej przysięgi. To moi wrogowie tak oczernili mnie przed emirem. O, pomóż mi dobry muzułmaninie!

Chodża Nasredin tylko na to czekał, gdyż nie chciał pierwszy proponować mędrcowi swojej pomocy, ażeby nie wzbudzić jego podejrzeń.

— Pomóc? — powiedział. — Czym ja mogę tobie pomóc? Nie mówiąc już o tem, że jako wierny i oddany niewolnik mego pana, muszę oddać ciebie natychmiast w ręce strażników, aby uniknąć oskarżenia współwiny.

Mędrzec drżąc i jąkając się skierował na Chodżę Nasredina błagalne spojrzenie.

— Ale ty mówisz, że ciebie oczernili niewinnie — pośpiesznie uspokoił go Chodża Nasredin — i ja tobie wierzę, gdyż ty znajdujesz się w tak sędziwym wieku, że nie masz nic do roboty w haremie.

(D. c. n.)

Użytkowanie robocze krów

II.

Przy wyborze uprzęży dla krów należy pamiętać, że ze względu na inną budowę anatomiczną uprząż ta znacznie musi się różnić od uprzęży koni. Ucisk uprzęży, jaki wskutek pracy u koni koncentruje się na kłębie, poprzez przednią część klatki piersiowej przechodzi na pierś — u krów ogranicza się głównie na kłębie, górnej części klatki piersiowej (w okolicach przednich i bocznych krawędzi łopatek). U buhajów i wołów wykorzystujemy silną budowę czoła i karku.

Podajemy kilka wzorów uprzęży:

Odwrócone chomąto końskie. Kleszczyny i podkładkę chomąta należy rozluźnić tak, by założone odwrócone chomąto nie uciskało wystającej ruchomej części mostka.

Pożądanym również jest, by powierzchnia łopatek, która u krów jest słabo uciśniona, była chroniona przy zaczepach postronków i łańcuchów przez podkładkę przeciwdziałającą otarciom.

Odwrócony półszorek koński (cygański). Napierśnik nakłada się na kłąb krowy, nakarcznik pod szyję. Należy zwrócić uwagę, zwłaszcza na dopasowanie nakarcznika, by nie uciskał dolnej części szyjki. Twardość i nieelastyczność skóry napierśnika często powoduje odparzenia. Należy przeciw temu działać przez nałożenie bardziej elastycznych podkładek.

Uprząż golęcińska. Jest ona ulepszeniem odwróconego półszorka, z tym, że skórę zastąpiono bardziej elastycznym materiałem.

Składa się ona z pasa parcianego szerokości 10 cm, podkładki filcowej lub włosianej szerokości 12 cm, grubości 2 cm, podszyjnika skórzanego z zapinką, paska zapinkowego pod klatką piersiową, łańcuchów lub postronków pociągowych i kantara z linką do powodowania.

Długość pasa parcianego należy dostosować tak do krowy, by poprzez kłąb i łopatki przechodził na najszerszą część klatki piersiowej i tu dopiero kończył się klamrą, hakiem lub uchem zaczepowym postronków i łańcuchów.

Przy używaniu krów do pracy, należy zwrócić uwagę, by orczyki były dłuższe, niż dla koni, tak, by podczas pracy naprężone postronki nie uciskały i nie obcierały brzucha.

Przy zaprzęganiu krów do wozów należy punkt zaczepu orczyków przy wozie obniżyć o około 10 cm. Zamiast bata należy używać klapki skórzanej lub gumowej.

Unikać bicia, posługiwać się raczej głosem.

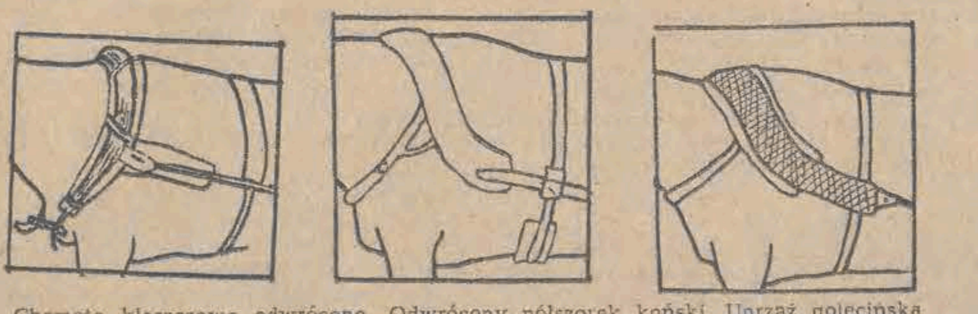
Dla buhajów używanych do pracy stosować należy naczółki lub chomąta tak, jak u wołów roboczych.

Oprzęganie krów. Do pracy należy używać krowy młode i niezbyt stare (do 10 lat).

Przez dwa dni nakładać tylko uprząż, by przyzwyczaiły się do niej. Potem zakładać je do smyka lub lekkich sanek i same lub w towarzystwie spokojnego konia, łagodnie ucząc ciągnięcia. Czas pracy i pracę należy powiększać stopniowo, by krowa do niej łatwiej się przyzwyczaiła.

Oprzęganie winno trwać kilka dni (3—5). Należy zwrócić uwagę na wrażliwość bydła na upały, z tego względu używać je do pracy w porach dnia chłodnych, a więc od świtu do godz. 10-ej i od godziny 15 lub 16-tej do zmroku.

Inż. J. Krautforst



Chomąto kleszczowe odwrócone. Odwrócony półszorek koński. Uprząż golęcińska

Polowa kwalifikacja ziemiopłodów

podnosi produkcją roślinną

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało specjalną instrukcję, mającą na celu podniesienie produkcji roślinnej. Na podstawie tej instrukcji Wydział Rolniczy Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Stacja Oceny Nasion i Ochrony Roślin przeprowadzają kwalifikację wszelkiego rodzaju nasion.

W ten sposób wybiera się materiał siewny o wyższej wartości użytkowej. Jednocześnie zabezpiecza to interes rolnika, który zdobywa pewność, że nabywa nasiona o sprawdzonej wartości, bowiem zakwalifikowany materiał siewny zaopatrzony jest znakiem ochronnym.

Kwalifikowanie nasion jest akcją dobrowolną, przeprowadzaną na podstawie zgłoszeń, dokonanych przez Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, prywatne firmy nasienne, przez „Społem", oraz firmy posiadające umowy plantacyjne, zatwierdzone przez Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zgłoszenia ziemiopłodów do zakwalifikowania mogą również dokonywać plantatorzy bezpośrednio do Zarządu Wojewódzkiego lub za pośrednictwem Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

W wypadku, jeżeli plantator nie posiada umowy plantacyjnej, winien udowodnić właściwość odmianową i stopień odsiewu swej plantacji — przy pomocy rachunków, listów przewozowych, zaświadczeń kwalifikacyjnych z lat ubiegłych, względnie zaświadczenia hodowcy.

Termin zgłoszeń ziemiopłodów do zakwalifikowania upływa z dniem 1 czerwca bieżącego roku. W wyjątkowych wypadkach Związek Samopomocy Chłopskiej może przyjmować zgłoszenia później, które jednakże nie powinny uniemożliwić przeprowadzenie inspekcji polowej w czasie wyznaczonym.

Wody Neru

nawodnią 4400 ha ziemi

Państwo w trosce o zwiększenie produkcji mleczarskiej dąży do zwiększenia ilości bydła. Nie ostatnie miejsce zajmuje tu zagadnienie **zwiększenia produkcji paszy**, które umożliwi wyżywienie znaczniejszej ilości bydła.

W tym celu Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło w ramach kredytów inwestycyjnych sumę 240 tys. zł. na pomiary melioracyjne doliny rzeki Ner, obejmują obszar ok. 4400 ha. Pomiary te umożliwią rozpoczęcie robót wstępnych przy nawadnianiu doliny Neru.

Jak wiadomo wszelkie nieczystości z terenów Łodzi i okolicy spływają do Neru i one to powodują, że woda tej rzeczki jest bogata w rozmaite składniki pożyteczne dla roślin. Jak wykazały doświadczenia 1 hektar łąki nawodnionej wodami Neru daje do **120 kwintali siana**, podczas gdy z normalnej łąki nawet przy użyciu nawozów otrzymać można zaledwie 40 — 50 kwintali.

Niezależnie od tego na wniosek wojewódzkiego Urzędu Wodno-Melioracyjnego, wkrótce mają być przyznane kredyty w wysokości około 5 milionów zł. dla wieśniaków pragnących na własny koszt przeprowadzić prace melioracyjne.

Naprawa wałów

i urządzeń regulacyjnych rzek w naszym województwie

W ramach kredytów budżetowych i inwestycyjnych Urzędu Wodno-Melioracyjnego przewidziane są roboty nad umacnianiem wałów i konserwacja urządzeń regulacyjnych między innymi rzeki Węglanki w Koneckim, Bzury w kutnowskim, Nidy w łowickim, Białki w rawskim, Warty w sieradzkim, Moszczenicy w pobliżu Strykowa i Strawy pod Piotrkowem. Łącznie na ten cel preliminowano 17 milionów złotych.

Równocześnie przyznano kwotę 2 milionów 790 tysięcy zł. na poszerzenie 7 km. odcinka wałów nad Wartą w pow. sieradzkim.

Gdy zakwitną dmuchawce

rozpocznie się walka ze stonką

Stonka ziemniaczana czyli chrząszcz Kolorado — przechodzi, jak większość owadów — przeobrażenia. Mianowicie samiczka chrząszcza składa **jajeczka**, z których wykluwają się **larwy**, przeobrażające się **w poczwarki** i wreszcie z poczwarek wychodzi **dojrzały chrząszcz.**

Stonka składa jajeczka swe na dolnej stronie liścia ziemniaka — po kilkadziesiąt sztuk razem. Są one długości około półtora milimetra, podłużne, ciasno ułożone jedno przy drugim. Czasem po pięciu, a czasem aż po 12-tu dniach zależnie od temperatury, która nie może być niższa — niż 13 stopni, wylęgają się małe **czerwone larwy.** W miarę ich wzrostu larwy linieją, to znaczy zmieniają skórę, która początkowo czerwona staje się coraz jaśniejsza, aż do żółtawo-szarej. Dorosła larwa osiąga długość 12 milimetrów. Larwy początkowo dziurawią liście ziemniaków, a w późniejszym swoim rozwoju zjadają nie tylko liście, ale nawet dość grube łodygi. Gdy larwy pożrą liście jednej rośliny, **nocą przenoszą się na inną.** Po 10-ciu dniach, a czasem po 3-ch tygodniach—znów zależnie od temperatury, bo im jest cieplej, tym larwa szybciej dojrzewa, przestaje ona jeść, opuszcza roślinę i **zakopuje się w ziemię,** przeciętnie na głębokości 20 centymetrów, na głębach piaszczystych na głębokości do 30 centymetrów, a na głębach cięższych płyciej — do 10 centymetrów. Pod ziemią **larwa zmienia się w poczwarkę,** a po tygodniu poczwarka pęka i **wychodzi z niej chrząszcz.**

Stonki zimują w ziemi, śpiąc na głębokości 10 — 30 centymetrów. Podczas większych mrozów zakopują się głębiej — nawet **do 70 centymetrów.** Zdarzają się wypadki, że stonki potrafią leżeć w ziemi **18 miesięcy,** to znaczy aż do następnej wiosny. Już przy średniej temperaturze 10 stopni Celsjusza niedługo po stopnieniu śniegów — wychodzą pojedyńcze owady. **Masowo pokazują się w okresie kwitnienia mniszka lekarskiego,** zwanego dmuchawcem lub „męską stałością".

Stonka jest bardzo wytrzymała na głód, nawet dłuższy czas może ona żyć bez pokarmu. W okresie gdy pędy nadziemne ziemniaków nie zdążą się jeszcze rozwinąć, stonka **podgryza w ziemi bulwy sadzeniaków.** Objada również z liści inne rośliny, jak psiankę słodgorz, psiankę czarną, lulek czarny, pokrzyk wilczojagodę, osty, dziewannę, rdest ptasi,, lebiodę, a nawet kapustę, grykę, owies, porzeczki, a w lecie — pomidory.

Walka ze stonką może dać wyniki, o ile zostanie **wcześnie rozpoczęta,** gdy jeszcze stonka nie rozprzestrzeni się na dobre na polach ziemniaczanych. Jak już wspomnieliśmy, sygnałem do rozpoczęcia walki ze stonką jest kwitnienie dmuchawca. Ale nim to nastąpi należy być już zupełnie do tej walki przygotowanym. O sposobach walki ze stonką ziemniaczaną napiszemy w następnych numerach „Głosu Chłopskiego".

Jerzy Chrzan.

SADZENIE KARTOFLI



Jan Cieplucha ze wsi Kurowice z okręgu Wielkiej Łodzi z pomocą swej córeczki zabrał się już do sadzenia ziemniaków. Mamy nadzieję, że ziemniaki udadzą się, że nie zagrozi im straszliwy ich wróg—stonka ziemniaczana i Jan Cieplucha zbierze przynajmniej 140 kwintali ziemniaków z hektara.



Kronika kulturalno - artystyczna

W związku z organizowanym w skali wojewódzkiej konkursem zespołów świetlicowo-tanecznych, śpiewaczych i teatralnych, w miejscowościach Bieżanowie, Tarnowie, Zakopanem i w Bochni odbędą się w ciągu maja okręgowe konkursy eliminacyjne. Zwycięskie zespoły zmierzą się następnie w ramach wielkiego konkursu, który odbędzie się w czasie „Dni Krakowa" w czerwcu. Zespoły wyróżnione w tym konkursie spotkają się następnie ze zwyc[illegible]skimi zespołami woj. łódzkiego.

* * *

W świetlicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy odbył s[illegible] wieczór wokalno-muzyczny dla żołn[illegible]rzy garnizonu bydgoskiego, zorganiz[illegible]wany staraniem pracowników fabryki. Bogaty program koncertowy zakończył się przedstawieniem komedii Koziebrodzkiego p. t. „Stryj przyjechał" w wykonaniu zespołu świetlicowego fabryki.

* * *

W sali teatru Ziemi Kujawskiej we Włocławku odbyły się eliminacje fabrycznych zespołów świetlicowych okręgu włocławskiego. W grupie widowisk regionalnych pierwsze miejsce zdobył zespół świetlicowy fabryki „Stella" — za inscenizację fragmentu „Chłopów" Reymonta. W grupie widowisk całospektaklowych pierwsze miejsce zajął zespół fabryki „Klaucke" — za wykonanie 1-aktowego obrazka scenicznego p. t. „Dla sprawy" pióra kierownika świetlicy ob. Wiśniewskiego.

Obrady aktywistów - spółdzielców

członków PPR z terenu województwa łódzkiego

Wczoraj w Centralnym Domu Kultury Robotniczej w Łodzi odbyło się zebranie aktywu spółdzielczego Polskiej Partii Robotniczej z terenu województwa łódzkiego.

Zebranie zagaił I sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR **tow. Marian Minor,** który po zapoznaniu zebranych z celem obrad, omówił szereg aktualnych spraw związanych z pracą naszej Partii na terenie spółdzielczości. Na wniosek tow. Minora do prezydium weszli: przedstawiciel KC PPR — tow. Blinowski, tow. tow. Domagała, Grzesiak, Stalski, Potapczuk, Szubert, Cyganek, Jańczyk, Klusek, Grzegorczyk, Śpiewankiewicz, Perkosiak, Olbromski, Malinowska, Fraj i inni.

Interesujący referat o roli i zadaniach spółdzielczości wiejskiej wygłosił tow. **Blinowski.**

Po omówieniu ogólnych zagadnień gospodarczych naszego kraju i zagadnień gospodarki planowej tow. Blinowski mówił o wsi polskiej:

— W okresie rządów sanacyjnych wieś gnębił głód ziemi. Polska miała około 8 milionów bezrobotnych na wsi. Dławiły chłopa nożyce cen, lichwa i pośrednictwo. Cały dochód gospodarek wiejskich szedł na pokrycie cen artykułów przemysłowych wyśrubowanych przez kartele. Dość wspomnieć, że pudełko zapałek kosztowało 3 jajka. Wieś polska płaciła około miliarda złotych przedwojennych, to znaczy 16 procent ogólnego dochodu rocznego na spłatę długów i rat. Wysokie zyski pośredników przyczyniały się do podwyższania cen. Chłop zmniejszał stale zakup maszyn i nawozów. Ziemia była coraz gorzej uprawiana, coraz bardziej wyjałowiona.

To straszliwe dziedzictwo rządów sanacji musiała likwidować Polska Ludowa. Głód ziemi został częściowo zaspokojony przez Reformę Rolną, a jeszcze pozostały na zachodzie kraju folwarki nierozparcelowane. Rozbudowa przemysłu pochłania i pochłaniać będzie w jeszcze większym stopniu nadmiar rąk do pracy na wsi.

Również obdłużenie zostało znacznie zlikwidowane, a ceny kształtują się wyraźnie na korzyść chłopa.

Nie możemy jednak powiedzieć, że wszystko zostało zrobione — mówił tow. Blinowski.

Partia nasza dawno oświadczyła i musimy to stale przypominać, że stoimy na gruncie własności indywidualnej w gospodarstwach wiejskich. **Zawsze dążyć będziemy do tego, aby zabezpieczyć i podnieść produkcję gospodarstwa chłopa, który nie korzysta z pracy najemnej.**

W walce o podniesienie produkcji rolnej, w walce o podniesienie dobrobytu i kultury na wsi — wielkie zadania ma do spełnienia spółdzielczość.

Na zakończenie swojego przemówienia tow. Blinowski dał wskazania dla pracy spółdzielców na najbliższy okres.

Drugi referat na aktualne tematy spółdzielcze wygłosił **tow. Jańczyk** — prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow. **Potapczuk, Klusek, Getling, Grzegorczyk, Polka i tow. Szubert,** który podkreślił, że zebranie to jest podsumowaniem zakończenia pierwszego etapu przebudowy spółdzielczości.

Tow Blinowski dał odpowiedź na pytania stawiane w dyskusji i podkreślił dwa wysuwające się na czoło zagadnienia spółdzielczości: **dążenie do jak największej obniżki kosztów własnych spółdzielń oraz umasowienie spółdzielczości.**

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której potępiają politykę imperialistyczną międzynarodowej reakcji, solidaryzują się z walką o pokój mas pracujących świata oraz witają z uznaniem oświadczenie tow. Wiesława i tow. Cyrankiewicza w sprawie pełnej jedności klasy robotniczej w Polsce. W zakończeniu rezolucji czytamy między innymi:

Wojewódzka Partyjna Narada Spółdzielcza z uznaniem wita powstałą na gruncie reformy rolnej i wszystkich przemian gospodarczych i społecznych jakie dokonały się po ostatniej wojnie, nową strukturę ruchu spółdzielczego w Polsce postanawia zmobilizować partię w kierunku realizacji następujących zadań:

Zorganizowanie zdrowej wymiany towarowej między wsią a miastem — odbudowa i uprzemysłowienie wsi — współzawodnictwo pracy na wsi — zakładanie stacji maszynowych przy Gm. Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" — mobilizacja partii w celu realizacji hasła oszczędności na wsi — organizowanie świetlic, bibliotek, czytelni — czynny udział w organizowaniu „Służby Polsce" — umasowienie ruchu spółdzielczego tak, aby nie było mało i średniorolnego chłopa nie będącego członkiem Gminnej Spółdzielni „Somopomoc Chłopska" — mobilizacja aktywu partyjnego w kierunku planowej gospodarki wsi w celu wykonania trzyletniego planu gospodarczego — powiązanie spółdzielczości wiejskiej z zawodową organizacją chłopów — Związkiem „Samopomocy Chłopskiej". Z.

Konstantynów

Nieodpowiednia gospodarka lokalami

Zarząd Miejski chce naprawić błędy OUL-u

Jedną z największych bolączek Zarządu Miejskiego w Konstantynowie są miejscowe sprawy mieszkaniowe. Napływ ludności do miasta wynosi obecnie około 50 osób miesięcznie, a mieszkań w których by one mogły się rozlokować nie ma.

Gospodarka domami poniemieckimi spoczywa dotychczas w ręku Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, który — niestety — nie prowadził jej racjonalnie. Zabudowania znajdują się w opłakanym stanie, izby nie nadają się do zamieszkania, a całe domy po prostu się rozlatują. Wobec takiej sytuacji **Zarząd Miejski postanowił przejąć od OUL gospodarkę domami poniemieckimi i postawić ją na odpowiednim poziomie.**

Projektowane jest również utworzenie **spółdzielni budowlano-mieszkaniowej,** której zadaniem byłoby odremontowywanie i przywracanie do użytku opuszczonych domów na terenie miasta. Spółdzielnia taka przyczyniłaby się niewątpliwie w dużym stopniu do zmniejszenia głodu mieszkaniowego w Konstantynowie. (ar).

Spożywamy już więcej cukru niż przed wojną

Po zniesieniu kartek na cukier, kaszę, ziemniaki i wyroby pończoszniczo-dziewiarskie

Zgodnie z przewidywaniami, uchwała Rady Ministrów o wyłączeniu szeregu artykułów spod aprowizacji reglamentowanej i zastąpieniu ich ekwiwalentem pieniężnym nie wywołała żadnych nienormalnych zjawisk na wolnym rynku. **Zaopatrzenie bowiem wolnego rynku w te artykuły** (cukier, kasza, ziemniaki, i wyroby dziewiarsko-pończosznicze) **jest zagwarantowane dostatecznymi zasobami oraz istnieniem aparatu handlowego, który dostarcza żądanych ilości towaru.**

Kontyngenty cukru kartkowego wynosiły miesięcznie 3 tysiące ton, co stanowi cząstkę zbytu cukru na rynku krajowym. Przyznanie ekwiwalentów pieniężnych w wysokości od 100 do 150 proc. wartości przydzielanego cukru — pozwala oczekiwać pewnego zwiększenia zapotrzebowania, które pokryte będzie bez trudności, dzięki znacznemu przekroczeniu planu produkcji przez cukrownie w okresie ostatniej kampanii. **Przeciętne spożycie cukru na głowę ludności przewyższa już obecnie poziom spożycia przedwojennego.**

Jesienne obliczenia wykazały, że zbiory ziemniaków są wystarczające dla zaopatrzenia wolnego rynku. Sytuacja na odcinku ziemniaczanym jest tym bardziej pomyślna, że wg. wiadomości napływających z różnych stron kraju — **ziemniaki przezimowały doskonale,** co wyklucza jakiekolwiek trudności w okresie wiosennym.

Jak podaje Dyrekcja Naczelna Centrali Tekstylnej w Łodzi, zniesienie reglamentacji na wyroby dziewiarskie w niczym nie odbije się na zaopatrzeniu rynku krajowego w te artykuły. Zniesienie zaopatrzenia kartkowego, przerzuci tylko przewidziane rozdzielnikiem ilości towarów z rynku reglamentowanego na rynek wolny, naturalnie, po cenach urzędowo zatwierdzonych. Centrala Tekstylna posiada obecnie na swych składach poważne zapasy artykułów dziewiarskich, wystarczające na całkowite zaopatrzenie rynku. Rosnąca z miesiąca na miesiąc, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, produkcja fabryk dziewiarskich zapewnia dalsze zwiększone zaopatrzenie ludności przede wszystkim w wyższe gatunki towarów.

Zgierz

Walka ze spekulacją daje dobre wyniki

W marcu ukarano tylko 6 nieuczciwych kupców

W miesiącu marcu br. delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała za spekulację i niestosowanie się do obowiązujących rozporządzeń następujących kupców w Zgierzu:

Knapkiewicza Ireneusza — grzywną 3000 zł., **Gawina Jerzego** — grzywną 5000 zł., **Kosmalską Zofię** — grzywną 15.000 zł. — wszystkich za brak cen na artykułach, wystawionych na widok publiczny. **Stefaniaka Franciszka** — grzywną 15.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za pastę do podłogi „Prymalin", **Krysickiego Stanisława** — grzywną 20.000 zł. za pobieranie nadmiernej ceny za mąkę pszenną 80-procentową oraz **Helińskiego Edwarda** — grzywną 10 tysięcy zł. za brak cennika.

Ostatni z wymienionych kupców był karany z tego samego powodu również w lutym br.

Jeżeli porównamy powyższe dane z listą kupców ukaranych w lutym br., dojdziemy do wniosku, że walka Komisji Specjalnej ze spekulacją daje dobre rezultaty, bowiem liczba ukaranych zmniejszyła się o przeszło połowę. (ar).

Studnie i urządzenia melioracyjne

buduje państwo scalonym wsiom

W bieżącym sezonie budowlanym we wsiach scalonych i odbudowujących się planowo zostanie wybudowane na koszt państwa **126 studzien** na sumę 4 milionów złotych. Studnie wybudowane zostaną między innymi w powiatach opoczyńskim, wieluńskim, łaskim i sieradzkim.

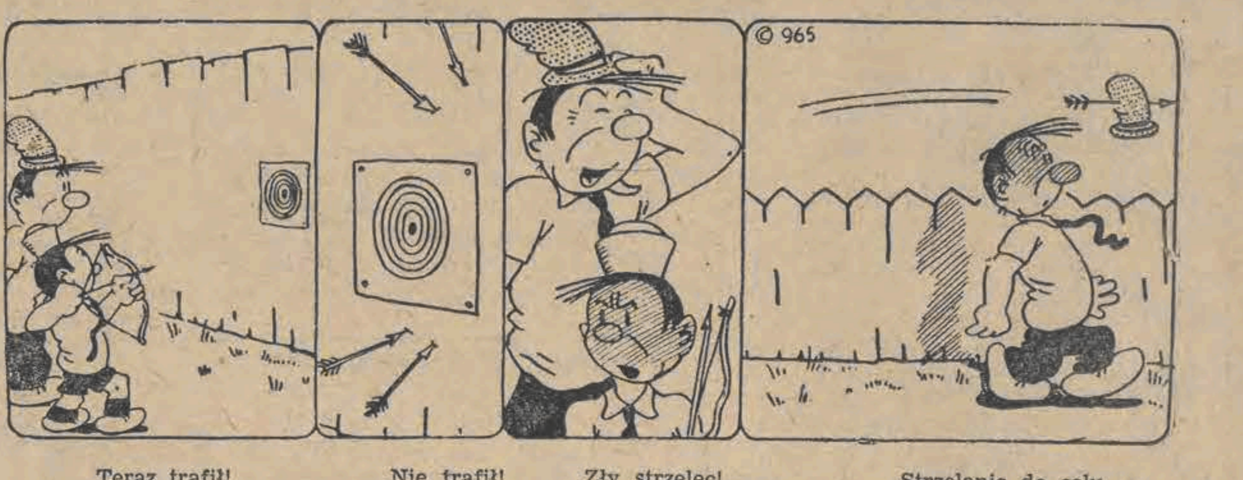
Niezależnie od tego w roku bieżącym przeznaczono około 7 milionów zł. na wykopanie **40 kilometrów rowów odwadniających** dla wsi scalonych w powiatach piotrkowskim, skierniewickim i koneckim.

Państwo przeznaczyło również 1 milion 790 tys. zł. na **zdrenowanie 50 hektarów gruntów** w czterech wsiach scalonych (2 wsie w pow. kutnowskim i po jednej w piotrkowskim i wieluńskim).

Przewidziane jest również przeprowadzenie pomiarów i opracowanie projektów melioracji obejmującej 3400 hektarów i których koszt wyniesie 1 milion 100 tys. zł.

„Rosną wkłady - rosną siły"

Przygody Jasia Wierciniety



D-018488

Teraz trafił! Nie trafił! Zły strzelec! Strzelanie do celu

Dz[illegible] Piotrk[illegible]ska 95 tel 111-50 Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
Wydawca: W-j Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.

Razem zbudujemy zjednoczoną partię

Dokończenie przemówienia tow. Wł. Gomułki-Wiesława

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Członkowie obydwu partii uświadamiają sobie, że z chwilą zjednoczenia PPR i PPS powstanie nowa partia, oparta na fundamentach ideologii marksistowskiej. Jest to dla nich jasne, bezsporne i nie budzi wątpliwości. Jednak określonej części członków stojących nawet szczerze na gruncie jedności, trudno przychodzi uzmysłowić sobie swoją pozycję w przyszłej partii, miejsce jakie w niej zajmą, trudno jest już dzisiej objąć, zrozumieć i przyswoić sobie w pełni rzeczywisty obraz tej nowej partii, której mają być członkami. Przechodzenie od starego do nowego, nawet z gorszego w lepsze, natrafia często na psychiczne hamulce, które tkwią w sile przyzwyczajenia. **Kierownictwa naszych partyj nie powinny niczego zaniedbać co może się przyczynić do usunięcia i tego rodzaju przeszkód na drodze do jedności.**

Nową zjednoczoną partię budują członkowie PPR i PPS

Nową, zjednoczoną partię budują i zbudują tak członkowie PPR jak i PPS. Jedność organiczna nie oznacza bynajmniej wchłonięcia PPS przez PPR — jak mówią niektórzy pepesowcy — lecz stwarza nową większą i silniejszą partię, w której wszyscy członkowie korzystać będą z równych praw i muszą mieć równe obowiązki. Taka zasada obowiązuje w każdej partii marksistowskiej.

Zrozumienie tego zarówno przez pepesowców, jak i przez peperowców jest konieczne dla wytworzenia jak najlepszego klimatu w kampanii zjednoczeniowej.

Nie oddają dobrej przysługi sprawie jedności organicznej ci peperowcy, którzy w jej realizacji nie dostrzegają wspólnego zwycięstwa zarówno PPR jak i PPS, a widzą tylko zwycięstwo PPR. Takie podejście jest z gruntu niesłuszne i fałszywe, hamuje rozwój procesu zjednoczeniowego, ułatwia działalność elementom antyjednościowym, dowodzi niezrozumienia istoty przyszłej zjednoczonej partii. KSZTAŁTOWANIE SIĘ JEDNOŚCI ORGANICZNEJ JEST WYRAZEM WSPÓLNEGO DOROBKU POLITYCZNEGO ZARÓWNO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, JAK I POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Teorię wchłonięcia PPS przez PPR stworzyli i rozpowszechniają przeciwnicy jedności, epigoni WRN i piłsudczyzny w szeregach PPS, jak też różne karierowiczowskie i koniunkturalne elementy, dla których miarą stosunku do zagadnienia jedności są korzyści, jakie czerpią ze stołka czy fotela, na którym siedzą. **PPR nie ma zamiaru, nie chce i nie może nikogo „wchłaniać", nie chce też nikogo przymuszać do wstępowania w jej szeregi.** Zagadnienia jedności organicznej nie można postawić na płaszczyźnie wchłonięcia jednej partii przez drugą. Rozwiązanie problemu jedności mieści się bowiem tylko na płaszczyźnie ideologiczno- politycznej.

Działamy w imię jednakowych celów

PPR, dążąc przez jednolity front do jedności organicznej z PPS nie może zamknąć oczu na prawicowe, antyjednościowe elementy w szeregach PPS, tak samo, jak nie toleruje we własnych szeregach elementów obcych ideologii partyjnej i interesom klasy robotniczej. **Lecz pojedyńcze drzewa nie przesłaniają nam widoku na cały las.**

W szeregach PPS tak samo, jak w szeregach PPR, znajdują się synowie i córki polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego.

Opieramy się na jednej i tej samej bazie społecznej, działamy w jednym i tym samym środowisku w imię jednakowych celów. Te fakty określają i wyznaczają jednakowe miejsca dla dzisiejszych peperowców i pepesowców w przyszłej zjednoczonej partii. Peperowcy znają nie mało dzielnych, zdolnych i ofiarnych towarzyszy należących do PPS. W szeregach zjednoczonej partii,która poświęcić musi wiele pracy na kształcenie swych kadr i na podniesienie poziomu ideologicznego swych członków, ludzie ci na pewno mogą przerosnąć niejednego ze swoich dzisiejszych rówieśników politycznych należących do PPR. **Będziemy się z tego tak samo cieszyć, jak dzisiaj cieszymy się, kiedy szeregi naszego aktywu partyjnego dopełniają nowi towarzysze.**

Akcja zbiórkowa na rzecz wspólnego domu - wyrazem dążenia do jedności

Zjednoczona partia stanowić będzie wspólny dom dla wszystkich, którzy znajdą się w jej szeregach. Dlatego też uważamy, **że nic lepiej nie może symbolizować wspólnego wkładu w dzieło budowy zjednoczonej partii, jak wspólne zbudowanie nowego gmachu dla pomieszczenia jej centralnych ogniw kierowniczych.** Ujmując w ten sposób zagadnienie łączymy potrzebę zbudowania nowej siedziby centralnej zjednoczonej partii z akcją pogłębiania idei jedności wśród pepesowców i peperowców. Akcja ta będzie zarazem sprawdzianem dojrzewania procesu zjednoczeniowego wśród członków obu partii.

Tak, jak utworzenie zjednoczonej partii winno być dziełem półtoramilionowej armii członków PPR i PPS, tak zbudowanie jej centralnej siedziby winno być rezultatem ofiarności tej wielkiej armii partyjnej. Środki na ten cel musimy zebrać wśród naszych członków, musimy się o nie zwrócić do całego świata pracy. Należy przypuszczać, że koszty budowy gmachu zbliżać się mogą do sumy jednego miliarda złotych. **Idąc do członków naszych partii z hasłem jedności organicznej, pójdziemy do nich równocześnie z wezwaniem opodatkowania się na rzecz budowy wspólnego domu.** Wierzymy, że wszyscy zwolennicy jedności przychylnie odniosą się do tej sprawy i każdy opodatkuje się w miarę swoich zarobków i proporcjonalnie do kosztów, związanych z budową gmachu. Akcja zbiórkowa nie może być jednorazowa, lecz będzie rozciągnięta na dłuższy okres, odpowiadający okresowi budowy, aby każdy członek mógł spłacić w ratach przypadającą na niego sumę.

Idea jedności organicznej znalazła tak głęboki oddźwięk w masach pracujących, że nie będzie chyba wypadków uchylania się od składek na budowę wspólnego domu. **Akcja zbiórkowa nosić więc będzie charakter głosowania członków obu partii, które w pewnym sensie zaakceptuje sprawę jedności organicznej.**

Wszystkie techniczne szczegóły zorganizowania akcji zbiórkowej zostaną opracowane przez powołane dla tego celu instancje międzypartyjne i będą podane do wiadomości organizacjom partyjnym. Nie omawiając szczegółowo tej strony zagadnienia pragnę podkreślić tylko zasadnicze formy organizacyjne akcji zbiórkowej.

Wpłacone sumy winny być kwitowane specjalnymi cegiełkami, które wypuści Komitet Budowy. Obie partie prowadzić winny imienną rejestrację ofiarodawców. Dla tego celu należy zaopatrzyć wszystkie koła partyjne w specjalne zeszyty rejestracyjne. Należy również umożliwić ogniwom organizacyjnym obu partii sprawowanie kontroli otrzymywanych cegiełek oraz zebranych i wpłaconych sum. Zasady te przyczynią się do uaktywnienia obu partii i zwiążą mocniej Komitety Partyjne i Zarządy Kół z masą członkowską.

Praktyczne przygotowania do akcji zbiórkowej należałoby rozpocząć bezzwłocznie, po zatwierdzeniu przez zebrane dzisiaj na wspólną naradę kierownictwa centralne propozycji budowy wspólnego gmachu. Dla tego celu **należy wybrać Komitet Budowy Gmachu Zjednoczonych Partii, złożony z trzech członków PPR i trzech członków PPS.** Pierwszym zadaniem Komitetu byłoby zatwierdzenie planu gmachu i miejsca jego budowy, oraz ustalenie form akcji zbiórkowej. Po wykonaniu tej pracy obie partie przystąpią do organizowania zbiórki wśród swoich członków.

Przyszła partia, która powstanie w wyniku organicznego zjednoczenia PPR i PPS, skupi w swych szeregach najbardziej świadomą i ofiarną część klasy robotniczej i całego świata pracy, będzie partią zahartowanych budowniczych i bojowników Polski Ludowej, poprowadzi masy pracujące do nowych zwycięstw i do lepszego jutra. BĘDZIE ONA CZOŁOWĄ PARTIĄ NARODU POLSKIEGO, WSPÓŁPRACUJĄCA Z INNYMI STRONNICTWAMI DEMOKRATYCZNYMI, WZMOCNI SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI, POGŁĘBI KONSOLIDACJĘ CAŁEGO OBOZU DEMOKRATYCZNEGO, WZMOŻE TWÓRCZE WYSIŁKI NARODU W PRACY I WALCE O BEZPIECZEŃSTWO, ROZWÓJ I WIELKOŚĆ POLSKI.

Klasa robotnicza czynami swymi dowiodła wielkiej waleczności tak w walce o wyzwolenie Polski, jak i w walce o odrodzenie jej państwowości na podstawach demokracji ludowej. W służbie ojczyźnie, w walce z jej wrogami i w twórczych dążeniach wysunęła się na czoło narodu. **Budowa wspólnego gmachu w zniszczonej stolicy, kosztem dobrowolnych nadzwyczajnych składek, złożonych przez członków PPR i PPS, stanie się nowym widomym wyrazem jej konstruktywnych dążeń.**

Zbudowany gmach będzie nie tylko symbolem wspólnego wkładu w historyczne dzieło zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, lecz również symbolizować będzie piękne i szczytne tradycje obu naszych partii, które złożymy u podstaw jedności organicznej Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej

Jedność ponad wszystko!

Dalszy ciąg przemówienia tow. J. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Omawiając tło, na którym się to hasło zrodziło, mówca stwierdza, że w Polsce **nastąpiło wyraźne okrzepnięcie i ustabilizowanie się form ustrojowych demokracji ludowej. Do najszerszych warstw społeczeństwa przeniknęła świadomość, że demokracja ludowa jest trwałą formą ustrojową, ewolucją do socjalizmu.** W szeregach ruchu robotniczego przyswojono sobie w pełni **świadomość, że jednolity front nie jest w Polsce koniunkturalnym sojuszem taktycznym, lecz podstawową koncepcją polityczną. Wrocławski kongres PPS był wyraźną manifestacją pełnego zrozumienia istoty naszej koncepcji jednolitofrontowej, jako dogmatu politycznego, podmurowującego przyszłą jedność organiczną. Gdy ta koncepcja jednolitego frontu stała się własnością najszerszych mas — otworzyły się perspektywy wstąpienia na następny etap. Stwierdzamy, że tak się właśnie stało.**

Premier podkreśla dalej ogromny postęp gospodarczy **Polski**, stwierdzając, że nasze formy gospodarcze weszły dziś w krew i świadomość każdego człowieka w Polsce i stanowią stały **element świadomości olbrzymiej większości społeczeństwa.**

W ten sposób dojrzały obiektywne i subiektywne warunki dla nowego etapu. Z chwilą, gdy formy ustrojowe i gospodarcze **Polski Ludowej oraz ich kierunek rozwojowy stały się w świadomości ogółu społeczeństwa wielkościami stałymi — z tą chwilą koncepcja zlania obu nurtów robotniczych w organiczną całość będzie oddziaływać w kierunku dalszego rozszerzenia bazy społecznej.**

Gdy nowa zjednoczona partia klasy robotniczej nie będzie likwidacją jednej na rzecz drugiej, lecz połączy w sobie wszystkie pozytywne i nieprzemijające wartości dorobku PPR i PPS — wówczas zdoła ona pomyślnie spełnić swe funkcje asymilacyjne w stosunku do całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, przy równoczesnej oczywiście eliminacji prawicy.

Z kolei tow. premier przechodzi do analizy sytuacji międzynarodowej podkreślając, że linia podziału w ruchu robotniczym zarysowuje się pod wpływem **wzmagającego się nacisku ofensywy reakcji międzynarodowej z ostrą wyrazistością. Prawica socjalistyczna odeszła biegiem poza swoje najbardziej prawe skrzydło, włączając się w nurt amerykańskiego imperializmu.** Natarcie ofensywy imperializmu amerykańskiego poprzez doktrynę Trumana, plan Marshalla, blok zachodni — zaostrzyło silnie sytuację międzynarodową. Dla najszerszych mas społeczeństwa polskiego stało się znowu rzeczą jasną, że **pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, trwałość naszych granic zachodnich, możliwość kontynuowania dzieła odbudowy, cała nasza przyszłość zawisła od siły odpornej obozu pokojowego, którego centrum żywotne stanowi ZSRR i zgrupowane wokół niego demokracje ludowe.** Innymi słowy **bezpieczeństwo, niepodległość, całość terytorialna i sam byt Polski stają się jednoznaczne ze zwycięstwem obozu postępu i rewolucji społecznej.**

Z tej analizy wynikają wszystkie **wskazania na jutro i** wszystkie hasła demonstracji majowych tego roku z przodującym hasłem zjednoczenia obu partii. Zjednoczenie to otwiera przed klasą robotniczą **perspektywy realnych zwycięstw i szybszego realizowania swoich celów. Dlatego też oba komitety centralne ustalają, że najbardziej istotną treścią tegorocznej manifestacji 1-majowej jest wzniesione przez masy członków obu partii hasło marszu do zjednoczenia PPS i PPR w jedną nową partię klasy robotniczej.**

To jest odpowiedź polskiej klasy robotniczej na ofensywę kapitalizmu na teorię „trzeciej siły" i sojusz prawicy socjalistycznej z reakcją, na próby rozbicia Światowej Federacji Zw. Zawodowych, na próby odbudowy Niemiec, jako potęgi zwróconej przeciw nam i innym narodom pokojowym.

Tegoroczne święto 1-majowe — kończy premier Cyrankiewicz — będzie manifestacją jedności narodu polskiego, zbudowanej na fundamencie jedności klasy robotniczej. Będzie manifestacją całego narodu pod hasłem walki o pokój i postęp, przeciw międzynarodowej reakcji i współpracującej z nią prawicy socjalistycznej.

Zjednoczenie PPR i PPS zacieśni sojusz robotniczo-chłopski

Tak, jak jednolity front był podstawowym warunkiem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, tak też tym bardziej całkowite **zjednoczenie klasy robotniczej pozwoli ten sojusz, będący podstawą rozwoju Polski Ludowej — jeszcze bardziej zacieśnić.** Dlatego też należy podczas obchodów pierwszomajowych zamanifestować konieczność współdziałania wszystkich stronnictw demokratycznych poprzez należytą reprezentację tych stronnictw w obchodach i poprzez odpowiednie hasła, podkreślające wagę sojuszu zjednoczonej klasy robotniczej z masami chłopskimi i z postępową inteligencją, reprezentowanymi przez te stronnictwa.

Wtedy będzie to manifestacja jedności narodu polskiego, budowanej na fundamencie jedności klasy robotniczej. Ta manifestacja jedności będzie również dalszą mobilizacją wszystkich sił twórczych narodu do pracy nad realizacją wszystkich zadań wewnętrznych i manifestacją woli utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa oraz obrony całości granic, obrony niepodległości.

Jako dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących będzie to wtedy **manifestacja całego narodu pod hasłem walki o pokój i postęp przeciw międzynarodowej reakcji współpracującej z nią prawicy socjalistycznej.** I ta treść święta winna znaleźć należyte uwzględnienie w hasłach, transparentach i przemówieniach.

Zadanie pierwszomajowego święta polega więc na należytym unaocznieniu manifestującym i całemu narodowi treści i dorobku całego poprzedniego okresu oraz wyznaczenie etapu walki, na którym się znajdujemy i zadań bojowych okresu następnego.

W tym celu **wspólny komitet pierwszomajowy obu partii ustali dalsze zasady i szczegóły, które realizowane będą przez wszystkie komitety pierwszomajowe na szczeblach niższych, uzupełnione przedstawicielami związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i poparte współpracą** przedstawicieli stronnictw demokratycznych, organizacji sportowych itp.

Organizacyjne szczegóły ustalone zostaną w instrukcjach. **Wytyczne polityczne** dla tych **instrukcji stanowić będzie** wspólna uchwała naszych Komitetów Centralnych, której projekt **przedkładam.**

Nowe zwycięstwa armii Markosa

na wszystkich odcinkach frontu

RZYM (PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że oddziały greckiej armii demokratycznej odniosły w ostatnich dniach **poważne sukcesy na wszystkich odcinkach frontu.**

Oddziały generała Markosa **wdarły się do miasta Florina** i po rozbrojeniu części garnizonu wojsk ateńskich wycofały się z miasta.

W Grecji środkowej jednostki armii demokratycznej **wyzwoliły** miasto Pelagin.

W okolicach stolicy Tessalii. Larissy wojska generała Markosa sforsowały umocnione pozycje wojsk ateńskich zadając im poważne straty i biorąc licznych jeńców.

Na Peloponezie oddziały demokratyczne zdobyły Nicolas, Maseika, Sudena, Kastrotissa i szereg innych miejscowości.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19,30 głośna sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI".
Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś o godz. 19,15 opowieść Bolesława Prusa „OMYŁKA", ukazująca nastroje społeczeństwa w okresie Powstania Styczniowego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Ostatni tydzień komedii Moliere'a „SZKOŁA ŻON" w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej.
Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

Teatr „OSA". Zachodnia 43. tel. 140-09
Z powodu prób generalnych — przedstawienie zawieszone. W czwartek, dnia 8 bm. premiera p. t.: „WIOSENNY BIEG".

Teatr „SYRENA". Traugutta 1
Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19.30 „AMBASADOR".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19.15; w niedziele o godz 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.
W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Symfonia pastoralna", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Wiosna", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15.
GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
HEL — „Niepotrzebni mogą odejść", godz. 16, 18,30, 21; w niedz.13,30.
MUZA — „Wieczna Ewa", godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
PRZEDWIOŚNIE — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Niebo czy piekło", godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
ROMA — „Dziewczę z Północy", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Mężczyźni w jej życiu", godz. 16.30, 18.30, 20 30; w niedz. 14.30.
STYLOWY — „Pod dachami Paryża", godz. 16.30, 18,30, 20,30; w niedz. 14.30.
ŚWIT — „U kresu drogi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TĘCZA — „Pod dachami Paryża", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.
TATRY — „Skandal", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Zielona Dolina", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 5 KWIETNIA 1948 roku

12.04 Dziennik południowy. 12.15 (Ł) Reportaż pt. „Studium Włókiennicze w Łodzi". 12.25 Pieśni Wertheima i Pankiewicza. 12.50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — pogadanka. 13.00 „Na swojską nutę". 13.20 Przerwa. 14.00 Muzyka dwufortepianowa. 14.30 „Marcowe dni w Poznańskim" — opowiadanie dla dzieci starszych. 14.40 Pogadanka sportowa. 14.55 (Ł) Audycja z cyklu: „Prezentujemy sławnych artystów" (płyty). 15.10 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki". 15.20 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.25 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Geografia muzyczna". 16.40 „Lata młodzieńcze Fryderyka Chopina". 17.00 „Muzyka radziecka". 17.30 Przegl. tygodnia. 17.45 RUL — „Atomy energii" wykład dra J. Rayskiego. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.45 „Zaklęty dwór". 19.30 (Ł) Muzyka polska (płyty). 19.35 (Ł) „O małej racjonalizacji pracy". 19.45 „Straszny Dwór". Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 21.00 Pogadanka dra Zdz. Jachimeckiego pt. „Stanisław Moniuszko i jego opera „Straszny Dwór". 21.15 D. c. opery z Pragi czeskiej. 22.30 (Ł) Kwadrans muzyki lekkiej (płyty). 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

WIECZÓR AUTORSKI J. SZTAUDYNGERA
W poniedziałek dnia 5 bm. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Parku Sienkiewicza Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza wieczór autorski Jana Sztaudyngera. Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.

Ze sportu

MKS — TĘCZA 9:7

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Matecki, Trzęsowski, Markiewicz i Jaskóła

Wczoraj w hali Wimy rozegrany został mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy MKS-em (Gdańsk) a Tęczą. Mecz zakończył się zwycięstwem MKS-u 9:7.

Wyniki poszczególnych walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy MKS-u):

Mikołajczewski pokonał Bednarka
Antkiewicz wypunktował Jurka
Iwański pokonał Mazura
Rączka przegrał z Markiewiczem
Gignal zwyciężył Mateckiego
Skierka pokonał Grymina
Szymankiewicz uległ Trzęsowskiemu

Machliński przegrał przez k. o. techniczne z Jaskółą.

Na punkty sędziowali: Zapłatka (Śląsk), Rosiński (Warszawa), Wróż (Poznań). W ringu kpt. Neuding (Warszawa).



Mazur (Tęcza)

Wczoraj rozstrzygnęły się losy „Tęczy" w drużynowych mistrzostwach Polski. Wiemy już, że w tym roku łodzianie nie zdobędą wicemistrzostwa, przypadnie ono najprawdopodobniej milicjantom z Wybrzeża, których wczoraj oglądaliśmy na ringu w hali Wimy. Milicjanci, trzeba przyznać, zasługują na nie całkowicie. W chwili obecnej z wyjątkiem wagi koguciej, półciężkiej i ciężkiej drużyna ich jest bardzo zwartą i trudną do wyszczerbienia. Mikołajczewski poradził sobie wczoraj z Bednarkiem, przeciwnikiem nie łatwym do pokonania, na którego punkty niemal wszyscy liczyliśmy dając dowód, że MKS ma dopływ młodych, nowych sił i to wcale uzdolnionych i że nie grozi mu w najbliższej przyszłości uwiąd starczy, jak to ma się z niektórymi klubami łódzkimi.

Widać, że na Wybrzeżu boks ma dobre warunki rozwojowe i cieszy się popularnością wśród młodzieży, toteż nie będziemy wcale zdumieni, gdy hegemonię w tej dziedzinie sportu przejmie kiedyś po Łodzi. Ogromną poprawę znać dziś po wszystkich chłopcach MKS-u. Nawet Rączka wypadł wczoraj o wiele lepiej, aniżeli podczas ostatniego spotkania z Żylisem.

PIERWSZA NIESPODZIANKA

Walka Bednarka z Mikołajczewskim nie była pozbawiona pewnych emocji. Rozpoczął atak Bednarek trafnie lokując kilka swoich dość ciężkich — jak na wagę muszą — ciosów. Wkrótce jednak łodzianin traci szybkość i pozwala coraz częściej dochodzić do głosu swemu przeciwnikowi.

W drugim starciu Bednarek nadziewa się na groźny prawy sierpowy, ale przetrzymuje cios bez zmrużenia oka. Po chwili rewanżuje mu się tym samym ciosem, ale rundę ostatecznie wygrywa szybszy i posiadający lepszy refleks Mikołajczewski.

W trzecim starciu Bednarek pcha się do przodu, ale zupełnie nie bije i co chwilę nadziewa się na lewą prostą gdańszczanina. Zwycięstwo Mikołajczewskiego trudno kwestionować.

WALKA Z WIATRAKIEM

Gignal w porównaniu z Mateckim, to „chucherko", jakkolwiek przewyższa go wzrostem. Początkowo obaj nie mają ochoty nawiązać walki, ale wreszcie za namową sędziego decyduje się Matecki na kroki zaczepne. Z doskoków ładuje serie. Publiczność to bierze. Rozlegają się okrzyki: „Matecki bij" i Matecki rzeczywiście zaczyna gonić Gignala po ringu. W drugiej rundzie znów w ataku znajduje się łodzianin. Gignal macha rękoma jak wiatrak i często słania się na nogach, przyjmuje jednak walkę na wymianę ciosów, ale ciosy jego nie robią wrażenia na łodzianinie. W trzecim starciu Mateckiemu zabrakło już tchu. Korzysta z tego Gignal i odrabia stracone punkty. Runda tu kończy się remisowo, dwa pierwsze jednak starcia wygrał Matecki, toteż wynik remisowy tej walki krzywdzi wyraźnie łodzianina.

DOBRY POKAZ BOKSU



Antkiewicz (ŁKS)

Antkiewicz mógł Jurka znokautować już w pierwszym starciu, nie uczynił tego tylko przez dżentelmenerię! Jurek w drugim starciu walczył b. przytomnie i w tej pokazowej walce wypadł b. dobrze. Zwyciężył oczywiście Antkiewicz.

Skierka dla Grimina był przeciwnikiem niewygodnym, gdyż gdańszczanin potrafił doskonale w niego wejść. Grymin był przy tym zawsze o ułamek sekundy za wolny. W trzecim starciu Skierka za pomocą lewej prostej zupełnie unieszkodliwił łodzianina i wygrał walkę.

IWAŃSKI MA ZA SŁABY CIOS NA... MAZURA

Pierwsza runda walki Iwańskiego z Mazurem minęła bez specjalnego wrażenia. Iwański szuka okazji na cios, lecz Mazur nie daje się zaskoczyć. W drugim starciu Mazur zaskakuje Iwańskiego dwiema seriami w żołądek. Ta sama historia powtarza się w starciu trzecim. Iwańskiego ciosy, które posłały już nie jednego na deski, nie czynią większego wrażenia na łodzianinie. Zwycięstwo Iwańskiego na punkty nieznaczne.

Szymankiewicz poznał Trzęsowskiego dopiero w trzecim starciu. Przez dwie pierwsze rundy Szymankiewicz był agresywniejszy i w drugiej rundzie podbił nawet „Misiowi" oko. W trzecim starciu jednak Trzęsowski odnalazł siebie i doskonale mierzonymi hakami z dołu zapewnił sobie zwycięstwo nad pchającym się wciąż do przodu Szymankiewiczem, który w trzeciej rundzie otrzymał w dodatku ostrzeżenie za nieczystą walkę.

OSTATNIE 4 RUNDY

Walka Rączki z Markiewiczem trwała niecałe dwie rundy. Dość prymitywny Rączka w drugim starciu nadział się na lewą prostą Markiewicza, rozciął brew i odesłany został przez sędziego ringowego do rogu. Zwycięstwo na punkty przyznano Markiewiczowi.

Jaskóła swymi doskokami i krótkimi ciosami już w pierwszej rundzie zdobył wyraźną przewagę nad ołowianym Mechlińskim. W drugiej rundzie Mechliński po ciosie w czubek szczęki pada na deski, podrywa się za wcześnie i ponieważ chwieje się na nogach, sędzia odsyła go do rogu ogłaszając zwycięstwo Jaskóły przez techniczne k. o.

Na ringu w Poznaniu

Pięściarze ŁKS-u zwyciężają 9:7

zapewniając sobie definitywnie tytuł drużynowego mistrza Polski



POZNAŃ (obsł. wł.). Rozegrane w Poznaniu spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie z cyklu rozgrywek finałowych między miejscową „Wartą" i Łódzkim Klubem Sportowym zakończyło się nikłym zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 9:7. Zwycięstwo to przyszło łodzianom bardzo ciężko, lecz dzięki niemu ŁKS zapewnił sobie już definitywnie tytuł mistrza Polski.

Drużyna łódzka była zespołem bardziej wyrównanym, składającym się ze starych rutyniarzy, którym Warciarze przedstawili swój odmłodzony zespół. Młodzi zawodnicy walczyli z wielką ambicją i ofiarnością, brak im jedynie obycia ringowego. Przesunięcie Szymanowskiego do wagi piórkowej okazało się korzystnym pociągnięciem kierownictwa. Ratajczyk w wadze lekkiej jest talentem dużej miary. Przesunięcie Adamskiego do wagi średniej również było bardzo udane, zawodnik ten stoczył z Pisarskim najlepszą walkę dnia. Szymura, jak zwykle, zdobył punkty walkowerem na skutek niestawienia się przeciwnika. Z bokserów łódzkich Kamiński i Bonikowski poza kondycją nie zaimponowali niczym. Najlepiej wypadli Olejnik i Pisarski, obaj jednakowoż ciężko napracowali się na zdobyte punkty.

Publiczność poznańska przyjęła bokserów łódzkich długotrwałymi oklaskami.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

W wadzę muszej sędziowie przyznali zwycięstwo Kamińskiemu (ŁKS) nad Liedtke'm, co widzowie przyjęli gwizdami. Obaj zawodnicy otrzymali napomnienia za nieczystą walkę. W wadze koguciej Różycki (ŁKS) nieznacznie wygrał z Konieczką na punkty. Była to najsłabsza walka dnia. W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) nie rozstrzygnął walki z Szymańskim. W lekkiej walka między Bonikowskim (ŁKS) a młodym Ratajczakiem zakończyła się wynikiem remisowym. W półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał z Vogtem. W wadze średniej Pisarski (ŁKS) nie rozstrzygnął spotkania z Adamskim. W wadze półciężkiej Szymura zdobył punkty walkowerowe na skutek niestawienia się Kosińskiego. W ciężkiej Żylis (ŁKS) uległ na punkty Klimeckiemu.

W ringu sędziował ob. Lisowski z Warszawy, na punkty Dobrzański (Gdańsk), Landau (Wrocław), Łukaszewski (Śląsk).

Z rowerem przez wertepy

Czyż (ŁKS) mistrzem Polski

Pietraszewski dopiero na 23 miejscu a Bek biegu nie ukończył



WROCŁAW (obsł. wł.). Bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 30 km, który odbył się wczoraj we Wrocławiu, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem młodego zawodnika łódzkiego, Czyża. Trasa biegu była dość trudna. Na skutek niedopatrzenia organizacyjnego zawodnicy zmylili trasę, skracając ją o blisko 8 km.

Sensacją biegu było zajęcie dalekich miejsc przez takich asów kolarstwa polskiego, jak: Napierała, Pietraszewski i Grzelak. Szczególnie słabo wypadł Grzelak, który zjawił się na mecie jako 24. Na wytłumaczenie jego dodać trzeba, że startuje on pierwszy raz w biegu na przełaj. Napierałę prześladował pech, gdyż na trasie co chwila spadał mu łańcuch. Z zawodników wrocławskich jako pierwszy wpadł na metę Trinkos, plasując się na 13 miejscu w ogólnej klasyfikacji.

Na stadion olimpijski, gdzie znajdowała się meta biegu wpada czołówka, składająca się już tylko z 5 zawodników. Tu rozegrała się walka pomiędzy Wandorem, Wójcikiem, Siemińskim i Czyżem. Na krótko przed metą na czoło wysunął się Czyż, pozostawiając za sobą o pół koła Wandora.

Wyniki biegu: 1) Czyż (ŁKS) 55:58 min., 2) Wandor („Legia" Kraków), 3) Wójcik (SKP — Warszawa), 4) Siemiński („Elektryczność"), 5) Kapiak, 6) Leśkiewicz, 7) Stolarczyk, 8) Łazarczyk („Victoria" — Częstochowa), 9) Olszewski, 10) Szymborski, 11) Wrzesiński, 12) Gabrych.

Polska — Bułgaria 1:1

Wczoraj w Sofii rozegrała nasza reprezentacja piłkarska swój pierwszy w tym sezonie mecz międzypaństwowy z reprezentacją Bułgarii uzyskując wynik remisowy 1:1.
Szczegóły tego spotkania podamy w numerze jutrzejszym.

Na boiskach Łodzi

Wczoraj odbyło się pięć meczy o mistrzostwo kl. A. Oto ich wyniki:

PTC — Widzew 6:1.
Lechia — Boruta 4:1.
ŁKS — Concordia 12:1.
ZZK — TUR 3:2
Zjednoczone — TUR (Tomaszów) 1:2